

WŁODZIMIERZ APPEL

Uniwersytet Mikołaja Kopernika w Toruniu  
ORCID: 0000-0001-6051-5530  
wzappel@umk.pl

## „PRAWORZĄDNOŚĆ NA WYGNANIU”, CZYLI O NIEPRZEMIJAJĄCEJ AKTUALNOŚCI PEWNEGO HOMEROWEGO PORÓWNIANIA

ABSTRACT. Appel Włodzimierz, „*Praworzędność na wygnaniu*”, czyli o *nieprzemijającej aktualności pewnego Homerowego porównania* (“The Rule of Law in Exile” – on the Enduring Timeliness of a Certain Homeric Simile).

The aim of the article is to recall Homer’s similes (Π 384–393), in which the poet says that people ἐκ δὲ δίκην ἐλάσῳσι, in other words, “drove away justice” (“When guilty mortals break the eternal laws, | Or judges bribed betray the righteous cause” – trans. by Alexander Pope). The author compares the Homeric simile with the situation outlined by Hesiod (*Op.* 248–251), who describes therein (and in other verses) the lack of the rule of law and its socio–political consequences. The article ends with a reminder of Aratus’ myth of Dike (96–136).

Keywords: Homeric simile (Π 384–393); Hesiod and diagnosis of lawlessness; Aratus’ myth of Dike

Ponieważ Jubilatkę zajmują badania nad różnymi aspektami wygnania, a także kwestie dotyczące sztuki translatorskiej, pozwalam sobie żywić nadzieję, że zechce zyczliwie przyjąć poniższy drobiazg z najlepszymi życzeniami kolejnych jubileuszy.

Oto Patroklos na czele Myrmidonów odpiera Trojan od okrętów i zmusza ich do ucieczki. Z pola bitwy ustępuje także Hektor. Syn Menoitiosa zajadłe go ściga, ale daremnie, bo rączy kłaczę cało uwożą Priamowego syna.

Właśnie w tym dramatycznym momencie Homer odwołuje się do bardzo interesującego porównania i powiada (*Iliada* 16, 384–393):

ὥς δ’ ὑπὸ λαίλαπι πᾶσα κελαινὴ βέβριθε χθῶν  
ἦματ’ ὀπωρινῷ, ὅτε λαβρότατον χέει ὕδωρ  
Ζεὺς, ὅτε δὴ ῥ’ ἀνδρεσσι κοτεσσάμενος χαλεπήνη,  
οἱ βίη εἰν ἀγορῇ σκολιάς κρίνωσι θέμιστας,  
388 ἐκ δὲ δίκην ἐλάσῳσι θεῶν ὅπιν οὐκ ἀλέγοντες  
τῶν δέ τε πάντες μὲν ποταμοὶ πλήθουσι ῥέοντες,  
πολλὰς δὲ κλιτῦς τότ’ ἀποτμήγουσι χαράδραι,  
ἐς δ’ ἄλλα πορφυρέην μεγάλα στενάχουσι ῥέουσαι

ἐξ ὀρέων ἐπικάρ, μινύθει δὲ τε ἔργ' ἀνθρώπων·  
ὥς ἵπποι Τροαί μεγάλα στενάχοντο θέουσαι.

Interpretacja tego porównania oraz kilka związanych z nim kwestii szczegółowych od dawna budziły zaciekawienie<sup>1</sup>, a dzisiaj, *hic et nunc*, dodatkowo wprost uderzają swoją aktualnością. Istota samego porównania wydaje się czytelna. Głośny tętent, jaki podczas ucieczki Trojan dobywa się spod końskich kopyt, porównany został do łoskotu, jaki sprawiają wezbrane podczas jesiennej, parodniowej burzy rzeki i górskie potoki, które gwałtownie toczą swe wody ku purpurowemu<sup>2</sup> morzu z taką siłą, że niszczą mozaikę uprawnych pól, rozłożonych na górskich zboczach.

Ale w to klarowne porównanie poeta wtrąca niejako dodatkowe wiersze<sup>3</sup>, które z obrazu groźnej natury przenoszą nas w zupełnie inną sferę, związaną z warunkami ludzkiego bytowania, a czyni tak poprzez migawkowe nakreślenie wizerunku pewnego wypaczonego, a przecież istotnego wycinka z życia społecznego Grecji archaicznej.

Dowiadujemy się mianowicie, że tę nieszczęsną burzę zesłał Dzeus zagniewany na ludzi, gdyż, po pierwsze – wydają oni pokrętne wyroki σκολιάς κρίνωσι θέμιστας<sup>4</sup>, po drugie – czynią to gwałtem βίη<sup>5</sup>, po trzecie – wypędzają sprawiedliwość ἐκ δὲ δίκην ἐλάσωσι<sup>6</sup>, a ten szczególnie rodzaj wygnania jest

<sup>1</sup> Syntetycznie analizuje te wiersze R. Janko, zob. *The Iliad: A Commentary...*, 364–367.

<sup>2</sup> Tylko tutaj morze u Homera ma właśnie barwę purpury πορφύρεην; gdzie indziej przymiotnik ten jest epitetem dla „podwójnie sfałdowanego płaszcza” (δίπλαξ *Il.* 3,126; 22,441; *Od.* 19,242 lub chlajny – χλαίνα *Od.* 4,115; 4,154; 19,225 albo „tęczy” – ἴρις *Il.* 17, 547). Tak też tłumaczą tę frazę K. Jeżewska (1986: „do morza o barwie purpury”) oraz R. Chodkowski (2022: „ku morza purpurze”), natomiast I. Wieniewski (1961) chyba nazbyt odważnie daje w tym miejscu: „do morza o falach zrudziałych”. Z kolei N. Chadzinikolau (2004) tłumaczy po prostu błędnie: „do złowrogiego morza”. W dalszych przypisach pomijam datę publikacji tych przekładów.

<sup>3</sup> W przeszłości budziły one, raczej zarzucone dziś, podejrzenia odnośnie do ich autentyczności. Atetował je na przykład znany brytyjski badacz i wydawca Homera, sir Walter Leaf, o czym pisze Janko (1992).

<sup>4</sup> Tj. „grzeszą bezprawiem” – Wieniewski; „wydają wyroki fałszywe” – Jeżewska; „wydają (...) krzywdzące wyroki” – Chodkowski; „niegodziwe wyroki wydają” – Chadzinikolau.

<sup>5</sup> Forsują wyroki „na siłę”, tzn. nie licząc się z jakimś prawnym porządkiem (i jakimkolwiek zdaniem innych). Por. Hezjodowe χειροδίκαι *Erga*, 189 oraz δίκη δ' ἐν χειροί, *Erga*, 192.

<sup>6</sup> Czasownik ἐξελαύνω (w tmezie) ma tu w zestawieniu z δίκην wyjątkowe znaczenie przenośne, ponieważ gdzie indziej u Homera nie występuje w połączeniu z *abstractum*, zwłaszcza tak istotnym. Tylko Chodkowski spośród wspomnianych tłumaczy proponuje przekład w brzmieniu: „wypędzają Dike” (sc. z agory), zamieniając (jakby wzorem Hezjoda) rzeczownik pospolity na personifikację sprawiedliwości, czyli boginię Dike. O ile mi wiadomo, wydawcy Homera na ogół nie przyjmują takiej interpretacji, chyba że ktoś uzna omawiane wiersze za interpolację. Notabene u Homera δίκη kryje różne znaczenia, a jej wartość bywa względna, ponieważ słyszymy o δίκη βασιλήων (*Od.* 4,691), θεῶν (*Od.* 19,43), a nawet δμῶων (*Od.* 14,59). Na temat różnych znaczeń/odcieni znaczeniowych δίκη u Homera zob. Schmidt 1982: 303–305. Wypada dodać, że

oczywistym łamaniem prawa lub obyczaju, i po czwarte – nie zważają na karę boską θεῶν ὄπιν οὐκ ἀλέγοντες<sup>7</sup>.

Ta Homerowa obserwacja odbija się w późniejszej literaturze zwielokrotnionym echem, więc nie pozostaje konstatacją odnoszącą się tylko do niegdyśiejszej rzeczywistości, bo podobne lekceważenie prawa obserwujemy i w późniejszych czasach, a często i dziś. Całe zaś przytoczone Homerowe porównanie można przełożyć następująco:

Jak czarnoziem staje się ciężki za sprawą jesiennej burzy, gdy kilka dni ulewne deszcze sprowadza Dzeus, bo jest zagniewany na mężów i na nich się sroży, gdyż na agorze gwałtem wydają pokrętne wyroki,  
388 łamiąc prawo, a także na bożą karę nie bacząc;  
wszystkie rzeki wezbrane naonczas toczą swe wody, górskie potoki zaś zбочa równinne tną na kawałki, z gór spływając gwałtownie ku morzu o barwie purpury z wielkim łoskotem, niszczą zaś pola przez ludzi sprawione, tak trojańskie klacze pędziły z wielkim łoskotem<sup>8</sup>.

Co ciekawe, podobne obserwacje i sformułowania dotyczące – najogólniej mówiąc – praworządności, znajdziemy u Hezjoda, który wszakże w tej materii pogłębił swoje rozważania w stosunku do uwag Homera. Nic dziwnego, bo przecież domniemany spór sądowy z bratem i wyroki *basileusów* stały się dla poety bodźcem do stworzenia *Prac i dni*. A że poeta umiał własnym sprawom nadać wymiar ponadjednostkowy, że refleksjami swoimi przekroczył barierę najbliższego otoczenia i ubrał je w formę stwierdzeń ogólnych, pewnych prawd, a nawet konkretnych reguł, nic dziwnego, że jego poezja wkrótce stała się dobrem powszechnym. Tym bardziej, że w swej twórczości podejmował problemy zasadnicze, związane z powstaniem świata (*Teogonia*) oraz, co nas teraz zajmuje, panującego w nim porządku, nad którym pieczę sprawuje Dzeus, zgoła już niehomerycki.

Schmidt (1982: 303–305) w odniesieniu wszakże do Δίκη ostrożnie zauważa, że „możliwa jest personifikacja” w Π 388.

<sup>7</sup>θεῶν ὄπιν οὐκ ἀλέγοντες – „na karę bogów niebaczni” – Wieniewski; „na bogów niepomni” – Jeżewska; „opatrzność lekceważą” – Chadzinikolau (zaskakująco!); „jakby bóg tego nie widział” – Chodkowski (niezbyt fortunnie). Ta sama epicka fraza znajdzie się później w *Pracach i dniach* Hezjoda (w. 251, o czym dalej) oraz w *Zdobyciu Ilionu* Tryfiodora (w. 268).

<sup>8</sup> Homer jednoznacznie mówi o „trojańskich klaczach” (ἵπποι Τροαί) i tak właśnie przekłada tekst I. Wieniewski. Natomiast inni tłumacze (Jeżewska, Chadzinikolau oraz Chodkowski) piszą tu o „trojańskich rumakach”. Ponadto pewnego rodzaju translatorskie wyzwanie stanowi próba konsekwentnego przetłumaczenia oryginalnej, powtarzającej się frazy: μεγάλη στενάχουσι (o górskich potokach, w. 391) oraz μεγάλη στενάχοντο właśnie o klaczach (w. 393). Pięknie, acz odchodząc nieco od oryginału, w. 393 przetłumaczył Wieniewski: „Taki szedł grzmot spod kopyt gnających klaczy trojańskich”. Jeżewska proponuje tu „ogromny tętent”, natomiast pod piórem Chadzinikolau trojańskie rumaki pędziły „ciężko jęcząc”, a w przekładzie Chodkowskiego rumaki pędziły „strasznie zdyszane”.

Tym niemniej niektóre stworzone przezeń frazy są wierszami niemal „wyjętymi” z Homera. W *Pracach i dniach* czytamy bowiem (ww. 248–251):

Ὡ βασιλῆς, ὑμεῖς δὲ καταφράζεσθε καὶ αὐτοὶ  
 τήνδε δίκην· ἐγγύς γάρ ἐν ἀνθρώποισιν ἔοντες  
 250 ἀθάνατοι φράζονται ὅσοι σκολιῆσι δίκησιν<sup>9</sup>  
 ἀλλήλους τρίβουσι θεῶν ὅπιν οὐκ ἀλέγοντες.

Co można przełożyć następująco:

O sędziowie<sup>10</sup>, wy zaś i sami zechciejcie rozważyć  
 tenże wyrok, bo blisko będący ludziom bogowie  
 250 tych dostrzegają, którzy stosując pokrętne wyroki  
 krzywdzą innych i siebie, na bożą karę nie bacząc<sup>11</sup>.

Ale Hezjod, jak o tym była mowa, w stosunku do Homera poszedł o jakże znaczący krok dalej w opisywaniu dramatycznej sytuacji szerzącego się bezprawia oraz arogancji władzy i związanych z tym konsekwencji. Otóż po przytoczeniu słynnej bajki o słowiku i jastrzębiu (sokole?) napomina Persesa, swego brata, by słuchał on Bogini Sprawiedliwości, właśnie Dike, i nie dał powodować się *hybris*, czyli arogancką pychą (w. 213), jak to czynią „darożercy” (δωροφάγοι, w. 221)<sup>12</sup>, czyli przekupni „sędziowie” (ludzie władzy), którzy: σκολιῆς δὲ δίκησ κρῖνωσι θέμιστας, a więc „wydają pokrętne wyroki” (zob. w. 387 z Homero-wego porównania). Co istotne, również w tej projekcji świata sprawiedliwość znalazła się na wygnaniu za sprawą owych „pokrętnych wyroków” wydanych przez ludzi (w. 224):

οἱ τέ μιν ἐξελάσσωσι καὶ οὐκ ἰθεῖαν ἔνειμαν<sup>13</sup>

którzy i ją wypędzili, bo wprost się nią nie kierowali.

<sup>9</sup> Już wcześniej zaczął Hezjod opisywać tę katastroficzną wizję, kiedy w żelaznym pokoleniu Aidos i Nemezis opuszczają śmiertelnych i na wszechobecne zło nie będzie już lekarstwa (ww. 200–201).

<sup>10</sup> Hezjodowi βασιλεῖς: K. Kaszewski (1902) oryginalny wołacz przetłumaczył następująco: „Baczość! Królowie”. J. Łanowski (1999) proponuje tłumaczyć ten termin jako „władcy”. Wcześniej W. Steffen (1952) βασιλεῖς przełożył tradycyjnie jako „królowie”, ale w przypisie do ww. 202 nn. wspominał, że to arystokratycznych sędziów zwano królami.

<sup>11</sup> „nie pamiętając o karze, która do bogów przychodzi” w przekładzie Steffena; „wzajem siebie nękają i nie zważają na bogów” w przekładzie Łanowskiego.

<sup>12</sup> Tak Łanowski, natomiast Kaszewski oddał ów epitet jako „sprzedajni”, a W. Steffen tłumaczył: „ludzie przekupni”. δωροφάγοι są ponadto w wierszu 264 wspomniani już βασιλῆς, czyli, jakbyśmy to dziś powiedzieli, „ludzie trzymający władzę”.

<sup>13</sup> Na paralełę do zacytowanego Homero-wego wyrażenia z *Iliady* (16, 389) zwraca uwagę M.L. West (1978). Notabene zamiast οὐκ w tekście znalazło się tam omyłkowe οὐχ, poprawione zresztą w odnośnym lemmacie komentarza.

Natomiast kiedy prawa są przestrzegane, panuje dostatek i szczęście, ponieważ wówczas Dzeus dba o pomyślność ludzi; tak można by streścić sens ww. 225–237 *Prac i dni*. To jednak poetycki *Wunschbild*. Rzeczywistość bowiem jest inna i Hezjod kreśli zgubne skutki nieprzestrzegania prawa. Jego diagnoza brzmi niezwykle aktualnie, gdy powiada na przykład (ww. 240–241):

πολλάκι καὶ ξύμπασα πόλις κακοῦ ἀνδρὸς ἀπηύρα,  
ὅστις ἀλιτραίνει καὶ ἀτάσθαλα μηχανάται.

A więc:

często i całe państwo za sprawą złego człowieka  
cierpi, kiedy on błądzi i rzeczy występne obmyśla<sup>14</sup>.

Dzeus wszakże potrafi wymierzyć karę za występki, i to znacznie surowiej, niż była o tym mowa w Homerowym porównaniu. Ma bowiem w swej służbie aż trzydzieści tysięcy „strażników prawa” (ww. 254–255):

οἳ ῥα φυλάσσουσιν τε δίκας καὶ σχέτλια ἔργα  
255 ἡέρα ἐσάμενοι, πάντη φοιτῶντες ἐπ’ αἴαν.

którzy dają baczenie na prawość i czyny niegodne,  
wszędzie wędrując po ziemi odziani w mgłę, niewidoczni.

Sama zaś Dike, to uosobienie sprawiedliwości, jest u Hezjoda córką Dzeusa (w. 256), wielce szanowaną także w gronie olimpijskich bogów. Kiedy trzeba, zasiada tam u boku ojca i żali mu się na ludzkie występki, domagając się ich ukarania. Ale i tak (w. 267):

πάντα ἰδὼν Διὸς ὀφθαλμὸς καὶ πάντα νοήσας

wszystkowidzące jest oko Dzeusowe i wszystko dostrzega<sup>15</sup>.

<sup>14</sup>W przekładzie Kaszewskiego:

„Nieraz cały gród cierpi za to, że jedyny  
Łotr nagrzeszył, puszczając się na zdrożne czyny”.

W przekładzie Steffena:

„Nieraz gród cały ucierpi z powodu jednego zbrodniarza,  
Który nie znając prawości zbrodnię po zbrodni powtarza”.

W przekładzie Łanowskiego:

„Nieraz i całe miasto cierpi z winy jednego złoczyńcy,  
Który błądzi i knuje czyny niegodne i podle”.

<sup>15</sup>Tu ograniczę się jedynie do przypomnienia „przekładu” Ignacego Krasickiego, który parafrazował Hezjoda opierając się na przekładzie francuskim. Powiada on: „Jowisz zaś, którego oko wszystko wskróś przenika”, zob. *Dzieła Krasickiego...*, 481.

Widzimy zatem, że zarówno u Homera, jak i u Hezjoda praworządność bywa na wygnaniu, „przepędzana” przez ludzi, którzy jednakże są za to karani przez Dzeusa, będącego u poety z beockiej Askry prawdziwym stróżem sprawiedliwości i praworządności.

Swoistą wszakże pointę do dziejów obecności Dike wśród ludzi dopisał kilka wieków po Hezjodzie jeden z najznakomitszych poetów hellenistycznych, Aratos, żyjący w połowie III wieku<sup>16</sup>. W swoje *Fainomena* wtrącił on mądrą przypowieść (ww. 96–136), w której, nawiązując zresztą wprost do Hezjoda, nakreślił niejednoznaczny obraz stopniowego upadku ludzkich pokoleń<sup>17</sup>, wyrażający się między innymi właśnie ich stosunkiem do Dike. Ostatecznie jako Panna (Παρθένοϋ) zajęła ona swoje własne miejsce, obok Gwiazdozbioru Wolarza, na niebieskim firmamencie, ponieważ miała już na ziemi dość lekceważenia i nieprawości, jakiej dopuszczano się spiżowe pokolenie ludzi. Można by zatem powiedzieć, że w pewnym sensie dobrowolnie udała się na niebiańskie wygnanie, a jej ziemską nieobecność ma swoje konsekwencje, które i obecnie jakże często nas dotykają. W tej trudnej sytuacji zostawia nam wszakże Aratos pewne przesłanie, z którego i dziś można czerpać jakąś nadzieję. Poeta powiada bowiem, że chociaż Sprawiedliwość opuściła ziemię, to jednak nadal jest widoczna dla tych, którzy zechcą spoglądać w niebo, i jako „znak od Dzeusa” pośród innych *fainomena* jaśniej tam ku pożytkowi człowieka. Bo przecież niegdyś jawiła się nam jako δώτερον δικαίων (w. 113) i właśnie jako taka powinna być nadal wśród nas obecna!

## BIBLIOGRAFIA

### Źródła, przekłady, komentarze

- Dziela Krasickiego*, dziesięć tomów w jednym, z portretem Autora, Paryż 1830, 481.  
 K. Kaszewski, *Hezyoda „Roboty i Dnie”*, Lwów 1902.  
 Hezjod, *Prace i dnie*, przeł. i oprac. W. Steffen, Wrocław 1952.  
 Hesiod, *Works and Days*, edited with Prolegomena and Commentary by M.L. West, Oxford 1978.  
 Homer, *Iliada*, przeł., wstęp i słowniczek imion własnych I. Wieniewski, Kraków 1984.  
 Homer, *Iliada*, przeł. K. Jeżewska, wstęp i przypisy J. Łanowski, Wrocław 1986.  
 Hezjod, *Narodziny bogów (Theogonia), Prace i dni, Tarcza*, przeł. J. Łanowski, Warszawa 1999.  
 Homer, *Iliada*, przeł., wstęp i przypisy N. Chadzinikolau, Katowice 2004.  
 Homer, *Iliada*, przeł., wstęp i przypisy R.R. Chodkowski, Lublin 2022.  
*The Iliad: A Commentary*, General Editor Geoffrey S. Kirk, vol. IV books 13–16 by R. Janko, Cambridge 1992, 364–367.

<sup>16</sup>Syntetycznie o jego twórczości zob. Appel 2002: 92–101. Osobną monografię poświęciła poecie J. Rostropowicz (1998).

<sup>17</sup>Inaczej interpretuje Aratosowy mit o Dike Rostropowicz (2003: 53–63).

## Opracowania

- Appel 2002: W. Appel, *Klea kai aklea andron. Zarys dziejów greckiej poezji epickiej od Choirilosa do Nonnosa*, Toruń 2002.
- Rostropowicz 1998: J. Rostropowicz, *Król i poeta, czyli o „Fajnomenach” Aratosa z Soloi*, Opole 1998.
- Rostropowicz 2003: J. Rostropowicz, *Mit o Dike w wersji Aratosa z Soloj*, „Collectanea Philologica” V (2003), 53–63.
- Schmidt 1982: M. Schmidt, *Lexicon des frühgriechischen Epos*, Begründet von B. Snell, 10 Lieferung βᾶδην – Διώνη, Redaktion E.M. Voigt, Göttingen 1982, 303–305.

“THE RULE OF LAW IN EXILE” – ON THE ENDURING TIMELINESS  
OF A CERTAIN HOMERIC SIMILE

## Summary

In one of his similes (Π 384–393), Homer noticed that Zeus is angry with people for breaking the law with unjust judgments (σκολιάς κρίνωσι θέμιστας) and that was how they were driving justice away (ἐκ δὲ δίκην ἐλάσωσι). The author of the article compares this statement with observations made by Hesiod (*Op.* 224 sq.), who devoted relatively great space to the issues of law and justice (Δίκη). Hesiod’s statements turn out to be timeless and are reflected even in the diagnosis of our contemporary political life. The author ends his considerations with a reminder of the myth of Dike in Aratus’ poem.